

Sygn. akt III AUa 626/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.)
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Romana Mrotek
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 9 stycznia 2013 r. w Szczecinie

sprawy Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanej E. H.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 17 kwietnia 2012 r. sygn. akt VII U 1227/11

- zmienia zaskarżony wyrok i poprzedzające go decyzje w ten sposób, że nie stwierdza podlegania E. H. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia oraz obowiązku opłacania składek,
- zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w S. kwotę 210 zł (dwieście dziesięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

UZASADNIENIE

Decyzją z 21 kwietnia 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że E. H. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek Przedsiębiorstwa Budowlanego (...) sp. z o.o. z siedzibą w S. podlega obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od 2 stycznia 2009 roku do 31 stycznia 2009 roku oraz od 2 lutego 2009 r. do 14 lutego 2009 r. Kolejną decyzją z 19 stycznia 2011 r. organ rentowy stwierdził, że wymieniony wyżej płatnik zobowiązany jest do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za E. H.. Organ rentowy ocenił, że zawartej przez strony umowy

o sprzątanie zaplecza budowy – mieszkania- biura budowy, szatni nie można zakwalifikować jako umowy o dzieło, gdyż nie przynosiła ona konkretnego, indywidualnego rezultatu, a była realizowana w ramach starannego działania, a więc umowy zlecenia.

Z powyższymi decyzjami nie zgodził się płatnik, który wniósł odwołanie. Zarzucił, że celem umowy było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu i właśnie w oparciu o ten rezultat płatnik dokonał odbioru dzieła i wypłaty wynagrodzenia.

W odpowiedzi na odwołania, organ rentowy wniósł o ich oddalenie.

Wyrokiem z 17 kwietnia 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania oraz zasądził organowi rentowemu zwrot kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd okręgowy ustalił, że Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w S. wykonuje na terenie województwa (...) roboty ogólnobudowlane. Od 2008 roku Przedsiębiorstwo Budowlane (...) nie zatrudnia sprzątaczek. Sprzątaniem biurowca spółki zajmuje się wyspecjalizowana firma zewnętrzna, natomiast sprzątaniem obiektów na terenie budów prowadzonych przez przedsiębiorstwo zajmują się osoby, z którymi spółka zawiera umowy cywilnoprawne. W 2009 roku Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Spółka z ograniczoną Odpowiedzialnością w S. prowadziła m.in. budowę budynku mieszkalnego przy ul. (...) w S.. W lokalu nr (...) tego budynku zostało zorganizowane zaplecze budowy, w tym małe biuro. W dniu 2 stycznia 2009 roku spółka (...) zawarła z E. H. umowę, której przedmiotem było sprzątanie zaplecza budowy przy ulicy (...) w S. – mieszkania (...) biura budowy oraz szatni – o powierzchni 77,1 m² z materiału dostarczonego przez spółkę. Termin rozpoczęcia pracy ustalono na 2 stycznia 2009r., a jej zakończenia na 31 stycznia 2009 roku. W umowie ustalono wynagrodzenie w wysokości 420 zł brutto. Strony nazwały przedmiotową umowę „umową o dzieło”. Z tytułu wykonania powyższej umowy wystawiono rachunek z 31 stycznia 2009 r. nr 1/01/09/S. na kwotę 420 zł brutto, potwierdzający wykonanie pracy i wypłatę wynagrodzenia. W dniu 2 lutego 2009r. Przedsiębiorstwo Budowlane (...) Sp. z o.o. w S. zawarło z E. H. kolejną umowę, której przedmiotem było również sprzątanie zaplecza budowy przy ulicy (...) w S. – mieszkania (...) biura budowy oraz szatni o powierzchni 77,1 m² z materiału dostarczonego przez spółkę (...) rozpoczęcia pracy ustalono na 2 lutego 2009r., a jej zakończenia na 14 lutego 2009 r.; ustalono wynagrodzenie 210 zł brutto. Strony nazwały umowę „umową o dzieło”. Z tytułu wykonania tej umowy wystawiono rachunek z 28 lutego 2009r. nr 2/02/09/S. na kwotę 210 zł brutto, potwierdzający wykonanie pracy i wypłatę wynagrodzenia. E. H. nie została zgłoszona przez spółkę (...) do ubezpieczeń emerytalnego, rentowego oraz wypadkowego, nie odprowadzono również za ubezpieczoną składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd okręgowy nie uwzględnił odwołania płatnika. Przywołał przy tym treść art. 1 ust. 1, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 9 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych; art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, art. 9 i 10 ustawy o ochronie roszczeń prawniczych oraz art. 627 i 750 kodeksu pracy. Podkreślił, że przedmiotem umowy o dzieło jest zobowiązanie do wykonania określonego dzieła, które może mieć charakter materialny jak i niematerialny, zaś sama umowa jest umową rezultatu. Cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Natomiast umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, jest umową starannego działania, jej celem jest wykonanie określonych czynności, które nie muszą zmierzać do osiągnięcia rezultatu. Sąd okręgowy wskazał ponadto, że wykonywanie powtarzalnych czynności – usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności. Oceniając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowaną na rzecz płatnika, sąd pierwszej instancji oparł się o treść umów zawartych pomiędzy stronami oraz o zeznania świadka, K. N. (1), kierownika w zakresie w jakim korespondowały one z dokumentami. Zdaniem sądu pierwszej instancji nazwa umowy nadana przez strony pozostawała dla ustaleń bez znaczenia. Sąd okręgowy stwierdził, że powódka zeznaniami K. N. (1) starała się wykazać przed sądem, że kwestionowane przez organ rentowy umowy były umowami o dzieło, nie dał jednak wiary tym zeznaniom, stwierdzając sprzeczność, tak z logiką jak i zasadami doświadczenia życiowego. Zdaniem sądu niepodobna przyjąć, by jednorazowe sprzątnięcie niespełna osiemdziesięciometrowego mieszkania i wykonanie w nim typowych dla sprzątania czynności takich jak: umycie

okien, drzwi, sprzątnięcie gruzu, sprzątniecie tarasu itp. musiało zabrać miesiąc. Świadek tłumaczył taki okres związania umową faktem, że zaplecze budowy likwidowane było sukcesywnie, w związku z czym i poszczególne czynności porządkowe musiały być wykonywane stopniowo. Sąd okręgowy stwierdził, że nie sposób zgodzić się z tym, że E. H. jednego dnia wykonała część czynności porządkowych (np. umyła okna, część drzwi i parapety) wiedząc, że nadal pomieszczenia te są i jeszcze przez najbliższe dni wykorzystywane będą na zaplecze budowy i niewątpliwie zajdzie konieczność ponownego, kompleksowego posprzątania już po zakończeniu procesu likwidacji zaplecza. W ocenie sądu żaden rozsądny kontrahent, mając jedynie za cel posprzątanie mieszkania po likwidacji zaplecza, czy posprzątanie mieszkania po usunięciu wad nie zawarłby umowy na okres miesiąca, czy też dwóch tygodni. Dodatkowo z twierdzeniami świadka odnośnie przyczyny zawarcia drugiej z omawianych umów kłóci się czas jej zawarcia i okres jej trwania. Skoro pierwsza z umów, z 2 stycznia, zawarta była do końca stycznia „w celu przygotowania mieszkania do sprzedaży po likwidacji zaplecza” to druga z umów, zawarta „w celu stawnego posprzątania po usunięciu przez ekipę licznych stwierdzonych wad” nie mogłaby być, zdaniem sądu, zawarta już 2 lutego 2009 roku. Ekipa budowlana w takim razie nie miałaby czasu (ew. byłby to wyłącznie dzień 1 lutego 2009 roku, z tym tylko, że była to niedziela) na usunięcie stwierdzonych wad lokalu. Analiza treści umowy doprowadziła sąd okręgowy do wniosku, że celem zawarcia obu umów nie było kompleksowe, jednorazowe posprzątanie całego lokalu w związku z jego sprzedażą, a codzienne utrzymywanie w nim czystości, typowe dla niemal każdego biura czy pomieszczeń socjalnych. I tak to w umowie zostało określone: jako „sprzątanie”. W ocenie sądu tak scharakteryzowane czynności podejmowane przez zainteresowaną były czynnościami powtarzalnymi, które wymagały starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Trudno za finalny rezultat uznać określone w umowie „sprzątanie”. Pojęcie to jest bowiem na tyle nieostre, że każdy może przypisać mu inne znaczenie, a tym samym trudno byłoby miarodajnie ustalić, czy owe „dzieło” już zostało wykonane, czy jeszcze nie. Przy tym w żadnej ze spornych umów przedmiot czynności nie został ustalony w sposób precyzyjny i obiektywnie weryfikowalny, a jedynie określony przez wskazanie obiektu, który ma zostać uporządkowany. Wbrew twierdzeniom strony odwołującej się przedmiot zawartych umów nie miał charakteru na tyle zindywidualizowanego, by móc uznać, że stanowiło dzieło w rozumieniu ustawy. Ustawodawca regulując instytucję umowy o dzieło tj. umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro odwołująca się spółka w zasadzie nie wyznaczyła ubezpieczonej jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy, trudno uznać, iż analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło. Trudno też uznać, iż prace powierzone zainteresowanej, a jak wskazują zasady doświadczenia życiowego polegające na podejmowaniu czynności stosunkowo nieskomplikowanych, rutynowych, możliwych do odtworzenia, a więc powtarzalnych stanowiły dzieło, w rozumieniu przepisów k.c. Odnosząc się do wskazanego przez płatnika orzeczenia Sądu Najwyższego z 20 marca 1986 roku o sygn. III CRN 82/86 sąd okręgowy wskazał, że można sobie wyobrazić, że usunięcie w konkretnym przypadku wyjątkowo uciążliwej plamy może stanowić dzieło (jak miało to miejsce w stanie faktycznym przywołanego orzeczenia). Jednakże w niniejszej sprawie spółka (...) nie dowiodła, że wykonywane przez ubezpieczonego czynności miały wyjątkowy charakter, że były to prace quasi-renowacyjne.

Apelacją od wyroku wniósł płatnik Przedsiębiorstwo Budowlane (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w S. zarzucając:

1. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, a w szczególności odtworzenie zakresu i przedmiotu spornej umowy niezgodnie z treścią zeznań świadka K. N. (2) - co implikowało wadliwe przyjęcie, że zawarta przez płatnika z ubezpieczonym umowa nie miała charakteru umowy o dzieło,
2. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności art. 627 k.c. oraz 734 k.c. w wyniku błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania powyższych przepisów, w następstwie uznania, że sporna umowa odpowiada znamionami umowie zlecenia, a nie umowie o dzieło.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie orzeczenia co do istoty sprawy poprzez dokonanie zmiany wszystkich zaskarżonych decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w całości, poprzez ustalenie, że zawarta między płatnikiem spółką (...) Sp. z o.o., a ubezpieczonym umowa o dzieło nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, rentowego i wypadkowego oraz obowiązkowi opłacenia składek na

Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych, a także o zasądzenie od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych na rzecz płatnika kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych. W uzasadnieniu apelujący zarzucił, że według relacji świadka K. N. (1), w przypadku ubezpieczonej E. H. jej czynności wykonawcze w ramach obu umów o dzieło polegały na sprzątnięciu zaplecza budowy przy ulicy (...) w S. – mieszkania (...), biura budowy oraz szatni – o powierzchni 77,1 m, z materiałów dostarczonych przez płatnika. Zdaniem apelującego, w analizowanym przypadku mieliśmy do czynienia z indywidualnym oznaczeniem oraz określeniem zakresu przedmiotu dzieła. W sprawie przedmiotem umowy było osiągnięcie określonego, mierzalnego rezultatu, który stał się następnie podstawą dokonanego odbioru i wypłaconego wynagrodzenia. Ubezpieczony zarzucił, że sąd I instancji posłużył się wyłącznie potocznym, wąskim rozumieniem „dzieła”, co doprowadziło do wniosków wyraźnie odbiegających od linii orzecznictwa i doktryny.

Sąd Apelacyjny ustalił i rozważył, co następuje.

Apelacja jest uzasadniona. Aprobując zarzuty skarżącego, sąd apelacyjny uznał, że sąd okręgowy, w konsekwencji dowolnej oceny zeznań świadka, dokonał nieprawidłowych rozważań (a w zasadzie ustaleń) co do sposobu realizacji spornych umów o dzieło. Sąd okręgowy dokonał też nieprawidłowej subsumcji, jakkolwiek trafnie wskazał, na czym polega różnica pomiędzy umową o dzieło a umową zlecenia. Chociaż słusznie sąd okręgowy argumentował, że wyróżnikiem między umową o świadczenie usług, a umową o dzieło jest możliwość zweryfikowania rezultatu pracy - zważywszy, że rezultat to podstawowe kryterium kwalifikacji umowy o dzieło na podstawie art. 627 k.c. - to sąd apelacyjny miał jednak na uwadze, że dla prawidłowej oceny charakteru prawnego łączącego strony stosunku prawnego decydujące znaczenie mają, nie tylko okoliczności zawarcia umowy i postanowienia umowy, ale też cel i zamiar stron, wyrażający się między innymi w nadanej umowie nazwie, jak również sposób realizacji umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2002 r., II UKN 769/00, Lex nr 560567). Zdaniem sądu apelacyjnego, w przypadku wątpliwości co do kwalifikacji stosunku prawnego należy zawsze mieć na względzie kodeksową przeciw zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.). W okolicznościach sprawy, łączące strony sporne umowy należało potraktować jako umowę o dzieło, nie umowę o świadczenie usług, ponieważ umowy zostały zawarte zgodnie z wolą stron, na krótki okres (bez znaczenia, w kontekście niezmiennego przedmiotu umowy jest okoliczność, że okres ten został podzielony) i precyzowały jednorodny zakres czynności, których sukcesywne wykonanie doprowadziło do rezultatu w postaci jednorazowo uprzątniętego konkretnego pomieszczenia i konkretnego zaplecza budowy. W szczególności należy mieć na względzie, że treść umowy zawartej przez płatnika z zainteresowaną, a także zeznania K. N. (1) pozwalają na ustalenie, że płatnik z góry umówił się z zainteresowaną na określony rezultat i za określonym wynagrodzeniem. Rezultat ten został przez strony wskazany w dwóch następujących po sobie i krótkotrwałych umowach poprzez zdefiniowanie przedmiotu dzieła, a to konkretnego, mierzalnego efektu w postaci uporządkowania ściśle oznaczonego obszaru. Zdaniem sądu apelacyjnego zakres tak zdefiniowanej pracy pozwalał na zawarcie, czy to krótkotrwałej umowy o pracę, czy to zlecenie usługi, czy też wreszcie zlecenie dzieła. W każdym jednak przypadku o prawidłowym wykonaniu tej pracy rozstrzygał rezultat w postaci uprzątnięcia i uporządkowania zaplecza budowy w mieszkaniu nr (...) w budynku przy ulicy (...) w S. i praca ta nie zakładała systemowego wykonywania powtarzalnych czynności mających na celu bieżące utrzymanie czystości w tych pomieszczeniach. Stąd, zdaniem sądu apelacyjnego zachowuje nadal aktualność utrwalony pogląd orzecznictwa, że należy rozważyć stanowisko, iż - w razie wątpliwości lub kontrowersji co do zgodnego zamiaru stron i celu umowy - w sytuacji, gdy niezbyt jednoznacznie wypada ocena cech faktycznych nawiązanego stosunku prawnego, za rozstrzygające należałoby uznać to, co znalazło wyraz w bezpośrednich oświadczeniach woli stron i kwalifikacji nazwy zawartej czynności prawnej. Wola stron może bowiem obejmować także wprowadzaną do treści kontraktu sama nazwę zawartej umowy. Jest to tym bardziej istotne dlatego, że każda z form świadczenia pracy (pracownicza, cywilnoprawna, bądź wykonywana bez lub poza stosunkiem zatrudnienia) może mieć swój autonomiczny byt i uzasadnienie prawne, skoro nie da się ani generalnie, ani w szczególności wykreować nakazu zatrudniania wyłącznie na podstawie umów o pracę, albo zakazu świadczenia usług, o podobnym lub zbliżonym do pracowniczego charakterze, w ramach umów cywilnoprawnych. (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 1998 r. I PKN 532/97).

W konsekwencji przedstawionych ustaleń i oceny prawnej sąd apelacyjny uznał, że sporny stosunek obligacyjny, jako umowa o dzieło nie uzasadniał objęcia zainteresowanej ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym, a także obowiązkiem uiszczenia przez płatnika składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za okres wskazany w decyzjach. Dlatego też na podstawie art. 386 § 1 w zw. z art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok oraz poprzedzającą go decyzję i orzekając co do istoty sprawy stwierdził, że E. H. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zlecenia oraz brak obowiązku opłacania składek. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 2 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, 1348 ze zm.).